

Niewidzialne

Opowiem wam o swoim życiu. Jestem Adrianna. Mam szesnaście lat. Zmagam się z wieloma problemami. Niestety jest mi bardzo ciężko..., bo wszystko skrywam w swoim sercu. Nie mam do nikogo zaufania.

Mieszkam w Los Angeles z cudowną rodziną, przynajmniej tak wszyscy myślą. Moja mama jest jedną z najlepszych prawniczek, a tata trenerem w UCLA. Mam młodszą siostrę, która w oczach rodziców jest postrzegana za grzeczną, dobrze uczącą się, a przede wszystkim wspaniałą córkę. Ja trenuję gimnastykę w szkole, w której pracuje mój tata. Jestem jedną z najlepszych zawodniczek w drużynie, lecz w domu jest tak, jakby mnie tam nie było.

Kolejny dzień szkoły, a zarazem ciężki trening. Zbliżają się zawody. Czeka mnie dużo więcej treningów i ciężkiej pracy.

Wchodząc na halę zauważam, że asystentka trenerki siedzi na ławce. Emily już na nas czeka. Do początku zajęć jest jeszcze dziesięć minut. Żeby nie marnować czasu zaczynam już swoją rozgrzewkę. Trenerka wchodzi na salę punktualnie i woła nas do siebie. Opracowujemy plan treningów przed zawodami. Po dwóch godzinach zajęć wracam do szatni. Gdy przebierałam się Amber zaczęła mi robić zdjęcia (Amber jest uczennicą w mojej klasie, stosuje przemoc psychiczną wobec „upolowanych” przez siebie koleżanek. Zawsze ma jakąś ofiarę. Tym razem padło na mnie. Boje się jej.). ubrałam się szybko i wróciłam do domu. W domu od razu poszłam do swojego pokoju, położyłam się na łóżku i zaczęłam płakać. Znowu to samo. Będę musiała przeżyć te wpisy w Internecie pod moim adresem.

Trzask drzwi wyrwał mnie ze snu, nawet nie wiem, kiedy zasnęłam. Wstałam ze swojego bezpiecznego miejsca i ruszyłam w stronę drzwi. Delikatnie je uchyliłam, aby podsłuchać, co się dzieje na dole. Wiem, że źle robię. Mama krzyczała na tatę. Znow się kłóć. Nawet nie chcę wiedzieć dlaczego. Poszłam do łazienki, aby wykonać wieczorną toaletę, odrobiłam szybko lekcje i położyłam się spać.

Kolejne dni szkoły, a ja jestem coraz bardziej upokarzana i wyzywana. Zaczynam nie kontrolować siebie. Opuściłam się w nauce i na treningach. Najprawdopodobniej nie wezmę udziału w zawodach.

Minęły dwa miesiące, a wśród ludzi zero wsparcia. Tata zaczął krzyżeć, że stać mnie na więcej, a moja mama odreaowywała na mnie swoje gorsze dni w pracy. Moi rodzice dopiero teraz mnie widzą, bo robię źle. Jak wszystko było dobrze, to nie dostałam ani jednej pochwały.

Od września bardzo dużo się zadziało. Zacznę od tego, że Amber stała się jeszcze gorsza, miesza mnie z błotem, pokazuje mi, że jestem zerem, ośmieszala mnie przy wszystkich, a ja nie wiedziałam co z tym robić. Nie chciałam się z nią widywać, więc opuszczałam zajęcia i treningi. Szukałam możliwości w rozładowaniu stresu. Zaczęłam palić papierosy, z każdym dniem coraz więcej. Wpadłam w nałóg. Nie mam koleżanek i znajomych. Siedzę sama. Słyszałam wielokrotnie, idąc przez korytarz w szkole, że jestem gruba. Więc zaczęłam się głodzić.

W grudniu dopadła mnie depresja. Tuż przed Bożym Narodzeniem zaczęłam się ciąć. W wigilię prawie cały dzień przesiedziałam w swoim pokoju, a dokładniej to przeleżałam. Nie mam siły ruszyć się z łóżka, lecz muszę zejść do kuchni, ponieważ jestem głodna. Tam zastałam swoją mamę.

-Hej mammo - powiedziałam przekraczając próg kuchni. Moja rodzicielka przygotowywała właśnie kolację.

-Hej- odpowiedziała i nawet na mnie nie spojrziała. Była zajęta.

Uznałam, że nie będę jej przeszkadzać. Wzięłam butelkę wody i ruszyłam w kierunku wyjścia.

-Zejdź na dół. Za godzinę kolacja będzie gotowa - powiedziała do mnie obojętnym tonem mama. Tak jakby było jej wszystko jedno czy będę czy nie.

Od razu po powrocie do pokoju wyszłam na balkon, aby zapalić. Później wzięłam szybki prysznic, aby się odświeżyć, a zarazem ogrzać. Ubrałam na siebie dzisiaj zwykłą czarną sukienkę i wyprostowałam włosy, wykonałam delikatny makijaż.

Na kolacji panowała bardzo dziwna atmosfera. Wszyscy byli szczęśliwi, wszyscy oprócz mnie. Praktycznie nic nie zjadłam, ale i tak poszłam do łazienki, aby to zwrócić. Nie mogłam pozwolić sobie na taką ilość jedzenia. Wróciwszy do pokoju wzięłam telefon,

aby przejrzeć Social media. Nic ciekawego tam się nie dzieje. Wyjęłam spod materaca zeszyt, który służy mi za pamiętnik. Zaczęłam w nim pisać.

Kochany pamiętniku!

Mam już tego wszystkiego dość. Wyzwiska i śmiechy w moją stronę są nie do zniesienia. To jest jedyna rzecz, którą mogę zrobić...

Epilog

Adrianna więcej nie napisała, ponieważ połknęła tabletki. Rówieśnicy ją odrzucili śmiejąc się z niej, a rodzice nie poświęcali jej tyle uwagi ile ona potrzebowała. Przez to, że Adrianna bała się zwrócić o pomoc jej bliscy teraz cierpią. Zeszyt znaleziony przy niej został uznany za dowód, a Amber miała założoną sprawę w Sądzie o nękanie i przyczynienie się do samobójstwa. Czasami przemyślmy to, co mówimy..! Słowa czasami bolą bardziej, niż uderzenie.

Kinga Pasik

Kinga Pasik (opowiadanie)

Szkoła Podstawowa w Załuskowie, 96-521 Brzozów

Klasa VIII